

Szarość nie zdołała zdominować moich dni

Barwy życia

— Z tym uroczym miasteczkiem związałem niemal całe swoje życie. Bywało, że los rzucił mnie na kilka lat w dalekie strony. Jednak zawsze tu wracałem. Tak mówi FRANCISZEK TUJAKOWSKI, emerytowany nauczyciel z Sejnu.

Urodził się w maleńkiej wiosce — Berżnikach. Wczesnym dzieciństwem, które upłynęło wśród zielonych łąk i złocistych łanów zbóż, pomagał rodzicom w pracy na roli. W miejscowej szkole zdobył naukę i tabliczkę mnożenia. Później przeniósł się do Sejnu. Zapisano go do trzeciej klasy garodzkowu uczeliska. Uczęszczał do niej także ludzie starsi. Jej ukończenie stawało szansą zatrudnienia na poczcie, czy w magistracie. To były wówczas znaczące posady.

Miasteczko tonęło w szarości. Życie — także. Ulice były brukowane, zaś chodniki zrobione z drewna. W środku usadowił się niewielki rynek, wokół stały budki zwane jatkami. Handlowano w nich mięsem. Co pewien czas odbywały się targi i jarmarki, na które zjeżdżała ludność z okolicznych wiosek. Sprzedali, kupili, popatrzyli. Atrakcje.

Wieczorami na ulicach panowała ciemność; były tylko trzy lampy gazowe. Ich zapalanie i gaszenie należało do obowiązków wójtowskiego magistratu. Przemysłu nie było; trudno tak nazwać jedyny młyn i prywatne czajarnie, gdzie przewijano wełnę.

Nadciągaly czarne chmury. Wybuchła I wojna światowa. Na szczęście miasteczko nie doznało większych szkód. Pan Franciszek był wtedy jeszcze uczniem. Nie na długo. Szkołę zlikwidowano. Nastąpiła okupacja, która spędziła w rodzinnej wsi.

— Lizałem trochę wiadomości. Takich jak ja nazywano żartobliwie „półinteligentami”. Miejscowy organista chętnie podjął się wyuczyć mnie gry na organach i fortepianie. Doskonala okazja. Tyle zapłaty. Mnożono ćwiczenia. Było mi to później pomocne w pracy nauczycielskiej.

Nowe doświadczenia, nie zawsze przyjemne, zdobyłem w wojsku. Znalazłem się w 52 Pułku Strzelców Kresowych. Przygotowa z armią trwała niecały rok. W piękny wiosenny dzień opuściłem koszarę. Kwitły już kasztany, wokół zieleniły się drzewa i krzewy.

Diugo zastanawiałem się co robić dalej? Jaki wybrać zawód? No i zdecydowałem się wstąpić do seminarium nauczycielskiego w Suwałkach. Szybko minęła pięcioletnia edukacja. Użyłem posady w 7-klasowej szkole powiatowej w Sejnie. Co to było za przeżycie, kiedy przestawiałem po raz pierwszy jej próg. Odwiedziłem ubranie nauczyciela i dzieciaki, podniósł nastroje, przemówienia i życzenia. Choć tremę miałem dużą, wszystko poszło jak z płatka.

Na wakacje w 1939 roku wyjechałem do krewnych mieszkających w Szczuczynie, niedaleko Grodna. Tam zastała mnie wojna. Gdy dowiedziałem się o tym, ciarki przeszły mi po plecach. Znowu więc odczułem zniszczenie i ludzkich dramatów. Liczyłem się z możliwością powołania do wojska. Tak się jednak nie stało, a że tworzyłem w tym powiecie szkolnictwo, zostałem nauczycielem niepełnej średniej szkoły. Płacówka ta zarządzała już Rosjanie.

Później znalazłem się w Białymstoku, położonym 150 km od Nowosybirskiem. Imaliśmy się różnych zajęć. Zostałem dyrektorem szkoły dla polskich dzieci, która powstała z inicjatywy Związku Patriotów Polskich. Pracownicy otrzymali mieszkania.

I utrzymanie. Warunki pracy stworzone były nam dobre. Mogłem pozostać na stałe, ale ciągnęło człowieka w rodzinne strony.

Decyzja była szybka — wracam. — Długa podróż upełniła znośnie. Przeżyłem ogromną radość, gdy ujrzawszy moje miasteczko. Niestety, część śródmieścia wraz z sukienicami uległa spaleni. Najmniej ucierpiał zabudowania murowane. Nie zastałem wielu swoich kolegów po fachu. Część nie wróciła z obozów. Otrzymałem nominację na kierownika szkoły. Przez dwa lata byłem też sekretarzem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Po kilkunastu latach sumiennie wykonywanej pracy przeszedłem na emeryturę. Jednak nigdy nie lubiłem bezczynności, więc z chęcią zgodziłem się, gdy zaproponowano mi pełnienie funkcji kierownika biblioteki pedagogicznej, a później w szkole podstawowej.

Oprócz pracy z dziećmi wspominałem najmilsi okres, kiedy szefowałem w Wydziale Pedagogicznym przy Zarządzie Powiatowym ZNP. Urządzałem konferencje rejonowe z moimi młodszymi kolegami. Wypłacała się doświadczenia, byli to ludzie aktywni, całkowicie poświęceni swojej profesji. Chcieliśmy umocnić szkolnictwo na tych terenach i wychowywać młodzież w nowym duchu. Na każdym spotkaniu miałem krótki odczyt na tematy społeczno-polityczne.

Chyba zdałem egzamin ze swej pracy. W 1980 r., kiedy w innych regionach kraju krytykowano ZNP i masowo występowano ze związków, moi podopieczni nie uczynili tego. Stwierdzali, że taka organizacja zawodowa jest im potrzebna.

Z biegiem czasu moje ukochane miasteczko zmieniało oblicze. Kocie były zamienione na asfalt, utworzone niewielki park. Można tu usiąść na ławce, odpocząć, pogawędzić ze starymi znajomymi. Powstała nowa osiedla. Rozwija się przemysł lokalny. Przychodzi ludność. Tylko moja natura nie zmieniła się ani na jotę. Nadal męczy mnie bezczynne siedzenie w domu. Dlatego latem tego roku prowadziłem bibliotekę w ośrodku wczasowym w Posejnie.

Moje życie miało zawsze wiele barw. Na palce czasu zmieniały się ich kompozycje. Nawet teraz szarość nie zdoła zdominować moich dni.

GRZEGORZ SUCHOZEBRSKI



Grodzenie szkółki przed szkodnikami. Zając w ciągu jednej nocy potrafi zniszczyć ok. 400 drzewek. Fot. Z. LENKIEWICZ

Tam gdzie rosną jabłkonki

Szkółka szykuje się do zimy, rosną jeszcze okuliżowane odmianami szlachetnymi drzewka, które dorzeją do sprzedaży dopiero w przyszłym roku. Ponadto są tu jabłkonki z opadającymi już liśćmi, dobrze rozkrzewione grusze, czereśnie.

Robotnicy przenoszą siatkę — plot, grodują szalenie całą szkółkę. Jeden sając w ciągu nocy potrafi zniszczyć ok. 400 drzewek. Przed takim szkodnikiem należy się dobrze zabezpieczyć.

Jesienią trzeba jeszcze posadzić podkładki, których nie produkuje się na miejscu, lecz otrzymuje je z zagranicy. Drzewa w ziemi nie wymarzą, lecz zostały tak osłabione, że wydały tylko 10 proc. przeciętnego plonu.

Jest już po sezonie. W gospodarstwie i szkółce zapanował spokój, po gorących miesiącach — wrześniu, a zwłaszcza październiku. Mijał najtrudniejszy okres w Stacji Hodowli Roślin Ogrodniczych w Stelmachowie. W tym roku, po kłesie w sadach szkółki przeżywały prawdziwie najazdy, chociaż dysponentem materiału szkółkarskiego jest Przedsiębiorstwo Nasennictwa Ogrodniczego i Szkółkarskiego w Ożarowie i ono decyduje komu drzewka należy sprzedać. Odbiorcami są w większości spółdzielnie ogrodnicze, ale niewielka część trafia do wolnej sprzedaży.

W tym roku Stacja w Stelmachowie wyprodukowała ok. 50 tys. drzewek i 30 tys. krzewów porzeczek. Jeszcze w czerwcu rosło tu prawie 90 tysięcy sztuk. W połowie miesiąca przeszła burza, a miasma trąpa powietrzna z gradem, zniszczyła aparat sąsiadujący ok. 40 tys. drzewek. Grad ścigał liście, obłupiał korę, słowem — dziesiątkował szkółkę. Oprócz tego zniszczył plantację rzepaku i zbóż.

Zima nie wyrządziła tyle szkód, co czarna burza. Wymarło tylko ok. 15 proc. drzewek. Sad ponosił duże straty, a jest to sad specjalny, mętny, o obszarze ok. 46 hektarów, składający się

głównie z drzew antonówek. Wealthy posadzono wyłącznie jako zapylacz. Drzewa w ziemi nie wymarzą, lecz zostały tak osłabione, że wydały tylko 10 proc. przeciętnego plonu.

Sad ten służy do produkcji nasion, które się wysiewa po to, aby uzyskać podkładki. Z tegorocznych zbiorów uzyskano tylko ok. 200 kg nasion, czyli pięciokrotnie mniej niż wynosiła obecna, zwiększona potrzeba po spustoszeniach zimowych w sadach. Na szczęście Stacja w Stelmachowie dysponuje dużym zapasem nasion — ok. tysiąca kg — z ubiegłego roku. Ubiegłoroczne rekordowe zbiory jabłek spowodowały kłopot z ich przekierowaniem. Antonówki ze Stelmachowa nie chciały przyjąć na przerw, zrobiono więc zapas nasion. Dobrze, że tak się stało. Dzięki temu wiosną będzie można je wysiać. Zwiększy to ilość materiału szkółkarskiego stosownie do potrzeb. Nie wcześniej jednak niż za trzy lata. Tyle bowiem wynosi cykl produkcyjny.

Zatem największe zwiększonej produkcji materiału szkółkarskiego należy oczekiwać w 1990 r. Do tego trzeba doliczyć 5—7 lat, czyli czas na wejście w owocowanie, dopiero wtedy sadownictwo znacznie odrobić straty. Na obfitość jabłek trzeba zatem zeznać z daniami dyrektora Stacji w Stelmachowie Edmunda Teckarskiego — 10 do 12 lat.

ZOFIA JADCUK

Telewizyjne „oko” w piramidach

We wnętrzu piramid w Gizie umieszczone zostały kamery TV kontrolujące zachowanie zwiedzających. Ostrożność ta okazuje się konieczna po wypadku wrzucenia przez pewnego turystę

ŚLADEM KRYTYKI

Ścieki wciąż trują Biebrzę

W związku z notatką zamieszczoną w „GW” z 22 października br. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UW w Białymstoku przesyła wyjaśnienie.

3 października br. odbyła się narada z udziałem przedstawicieli Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii UW, Wydziału GKIM UW, inwestora, wykonawców i biura projektowego, na której zostały podjęte niezbędne przedsięwzięcia zmierzające do przyspieszenia robót na budowie oczyszczalni ścieków w Dąb-

rowie Białostockiej. Ustalono ostateczny termin uzyskania „efektu technologicznego” tj. oczyszczenia do 31.10.1988 r. Natomiast całość robót wykonawczych zostanie zakończona do końca I półrocza 1989 r.

Z uwagi na istotne znaczenie tego przedsięwzięcia dla społeczeństwa Dąbrowy Białostockiej, przebieg realizacji oczyszczalni ścieków będzie przedmiotem szczególnej uwagi i kontroli przez odpowiednie Wydziały Urzędu Wojewódzkiego.

Zastępca dyrektora CZESŁAW NONIEWICZ

Diabelski młyn

W odpowiedzi na notatkę opublikowaną w „Gazecie” z 3 września br. dotyczącą nadmiernego hałasu emitowanego przez młyn w Augustowie, Zakłady Żywnościowo-Młynarskie w Suwałkach informują, że odgłos spowodowany był pracą wentylatora FK-40. W październiku br. przeprowadzono remont urządzenia. Wyważono wirnik, zamontowano wkładkę

tłumiącą przy wybuchu oraz na końcówce rury. Czynności te w dużym stopniu zmniejszyły hałas. W celu dokładnego zbadania emitowanych dźwięków, Stowarzyszenie Spółdzielni „Usługa” w Białymstoku zlecono dodatkowy pomiar wentylatora.

Dyrektor mgr inż. EUGENIUSZ NARKIEWICZ

Rąbią lipy!

Ustosunkowując się do krytycznej notatki, która ukazała się w „Gazecie Współczesnej” z 13 października br. Urząd Gminy w Białymstoku przesyła wyjaśnienie.

Faktem jest, że w czasie robót modernizacyjnych ul. Olgi Gabieć usunęto trzy lipy. Drzewa te rosły w odległości 50 cm od krawężnika ulicznego. Naciski komunikacyjne na system kanalizacyjny były tak duże, że lipy wychyliły się w kierunku

ku jezdni stwarzając zagrożenie pojazdom. W tej sytuacji powzięto decyzję o usunięciu drzew. Uczyniono to z pełną świadomością, w trosce o wyeliminowanie zagrożenia życia i mienia ludzkiego.

W miejsce ubytków, w okresie jesiennym zostaną posadzone nowe drzewa, w odległości nie zagrażającej bezpieczeństwu ruchu drogowego.

Naczelnik gminy mgr EUGENIUSZ PAWLUCZUK

Zbliżyć miejsce referendum

Odpowiadając na notatkę zamieszczoną w „GW” z 5 listopada br. Urząd Gminy w Michałowie informuje, że wniosek mieszkańców sołectwa Oziabły został załatwiony pozytywnie. Obywatele

ref. wst. wezmą udział w referendum w obwodzie Nr 2 w Michałowie.

Naczelnik gminy SŁAWOMIR JOSKO

Bez chleba

W nawiązaniu do notatki opublikowanej w „Gazecie” z 20 października br. Gmina Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Tykocinie wyjaśnia, że w związku z przedłużającym się zwolnieniem lekarskim kierownika sklepu w Łaziukach, 22 paź-

dziernika przeprowadzono inwentaryzację zადводо-odbiorczą. Zatrudniono nową osobę na stanowisko. Godziny pracy sklepu zostały uzgodnione i zatwierdzone przez Urząd Gminy w Tykocinie.

Zastępca prezesa J. GRUNERT

Kto i co denerwuje rolnika?

Gminna Spółka Wodna w Eiku chciały ustosunkować się do listu Ryszarda Starzyńskiego ze wsi Zduniki, zamieszczonego w „GW” z 22 października br.

Starzyńskiego rozpoczęto od 1985 r. — tj. od zakończenia inwestycji melioracyjnych. Należność za 1986 r. została uiszczona 23 grudnia, a za 1987 r. — 9 lipca. Po upływie terminów spółka wodna wysłała upomnienie, a następnie wystawiono tytuły wykonawcze i przekazano do Urzędu Skarbowego o wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Wyjaśniamy także, że spółka robiła i robi niezbędne prace, mające na celu właściwe funkcjonowanie urządzeń melioracyjnych.

Przewodniczący GSW KAZIMIERZ MAKAREWICZ

Dziesięć osamotnionych

W związku z notatką opublikowaną w „Gazecie” z 22 października br. Komitet Osiedlowy Nr 36 informuje, że dziesięć osamotnionych mieszkańców osiedla Dziesięć 1 od momentu wyborów dokonanych przez Grupę Członkowską wiosną 1984 r.

Siedziba Komitetu znajduje się w budynku administracji osiedla, przy ul. Kąkolowej 15. Dyżurni członków odbierają na miejscu wycieczki każdego miesiąca w godz. 16—18.

Przewodniczący komitetu R. JODŁOWSKI

Niby drobiazg, a jednak...

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem” w Białymstoku przesyła wyjaśnienie notatki, która ukazała się w „Gazecie Współczesnej” z 20 października br.

Sklep, o którym mowa, nie prowadzi zbiórki aluminium (kapsli), zaś ustawione pojemniki przeznaczają się na śmiecie i odpady.

Zastępca prezesa KAZIMIERZ LASKOWSKI

Głuchy telefon

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „GW” z 20 października br., Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Białymstoku wyjaśnia, że przyczyną przerwy w łączności stacji telefonicznych zainstalowanych przy ul. Młynowej była awaria kabla rozdzielczego. Uszkodzony fragment kabla podwieszono przewidywanie około 5 metrów nad jezdnią. Drukrotnie

został on przerwany. Ustawienie w tym miejscu wyższej konstrukcji jest nie-

WUT serdecznie przeprasza abonentów z ul. Młynowej za przerwy w łączności.

Zastępca dyrektora mgr inż. W. OSTASIEWICZ

Dyskutowali namiętnie nad teraźniejszością

Wiele wody upłynęło w Białymstoku, gdy młody poeta z Poznania, WITEK RÓŻAŃSKI, w samej tylko marynarce i szalik — a był to koniec lutego przed trzynastą laty — przybył na drugi koniec Polski, żeby zająć do spotkania członków Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy w Białymstoku. Spieszył z książką pod pachą, pachnącą świeżą farbą drukarską, żeby się pochwalił, że wydał i lepsze czasy idą dla poetów.

Klub był już wówczas prężnym mecenasem umiłowiającym debiut młodym, nie w zamian nie żądając, aczkolwiek już wówczas — przed laty — mówiło się, że jest organizacją późnego debiutu.

Należał podnieść rangę książki jako czynnika kulturowego — akcentował wtedy sprawę upowszechniania czytelnictwa mając jednakże na myśli dostęp młodych do drukarni, mieszkających wówczas w Białymstoku, Tadeusz Giegiel, Mikołaj Redliński, Ryszard Krasno i Wiesław Kazanek — po trzy po trzy. Białostocki pisarz o własnej oficynie wydawniczej wówczas można było tylko marzyć — mieli w swoim dorobku 44 książki, z których 33 wydali członkowie ZLP, a dwadzieścia pozycji oczekiwało na swoją kolej w wydawnictwach. Wśród młodych adeptów pióra byli także Jan Czykwin i Eugeniusz Szulborski, Sokrat Janowicz, Aleksy Kazanek, Marian Dźwiniel i także debiutujący Zbigniew Bauer.

Ostatnią pozycją, wydaną z polecenia KKMP w tamtych latach, były „Listy z Rabarbaru” — Edwarda Redlińskiego.

Przed debiutem

go, wznowione przed rokiem przez białostocki Oddział KAW. Po wielu latach, zostałem zaproszony do udziału w tegorocznym Białostockim Jesieni Literackiej. Organizatorem spotkania był — jak za dawnych lat — Białostocki Ośrodek Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy. Ale na seminarium w ubiegłą sobotę i niedzielę pierwsze skrzypce grali weterani ruchu z Sokratem Janowiczem i Wiesławem Kazanek. Dosłuszał do nich Jan Leńczuk, zbliżył się Janusz Niciporowicz.

Słuchali pilnie i dyskutowali namiętnie nad teraźniejszością prozy i młodej poezji Jan Czykwin i Eugeniusz Szulborski. Sekundowała z młodszych uczestników Janina Raczewska, przysłuchiwał się Zbigniew Wajdyk.

Debiutant Mikołaj Samojlik — autor zbioru opowiadań „Biebrzańskie szale”, ogłosił się „mieszkańcem Biebrzy”, próbując szerzyć szczęście i radość w Białymstoku. Trochę się zachłystał swoją świeżością, jeszcze szczęśliwie „budowaną na fundamencie słowa”. „Ja miałem Bóg Ziemie” zatytułował skromnie swoje spotkanie autorskie w pierwszym dniu seminarium. Radośnie mu było.

Również w sobotę Sokrat Janowicz wrócił do swojej „białostockości”, którą — jak się okazuje — odkrył stosunkowo późno, a teraz ekspluataje z pasją neofity. Ale ma przynajmniej o czym mówić, więc, choć chce, nie w zamian nie oczekując od słuchaczy.

Janusz Niciporowicz próbował wymusić dlaczego będzie pisał „...z promocią reportażu jest bardzo źle”, a w różnych wywiadach umieścił już trzy pozycje i liczy, że każdego kolejnego roku będzie miał jakiś trzeci wydrukowany.

miejsca. W tym dniu odbyło się spotkanie autorskie Wiesława Kazanek, prowadzone przez Waldemara Smaszczę — najsilniejszego znawcę jego twórczości.

— Średni poziom poezji — podniósł się w ostatnich latach w Polsce — obwieścił gość „Jesieni”, redaktor „Poezji” — Marek Wawrziewicz.

Okazuje się, że dzisiaj każdy przeciętnie wykształcony młody człowiek jest w stanie napisać 2—3 dobre wiersze — dopóki mu się to nie znudzi. Redakcja otrzymuje miesięcznie około 400 listów oraz całe tomy poezji, której nie sposób wydawać.

I jeszcze jeden autor — bez

wątpienia z ogromną wyobraźnią aczkolwiek nie uporażdkowaną, którego utwory miały tu swój debiut — to Andrzej Janik.

Bóg raczy wiedzieć, co z tego wyjdzie — zaczął poboznie Jan Leńczuk, próbując zasygnalizować walory „Misterium nocy”, debiutanckiego arktusa poetyckiego Janika. Więc i my dajmy spokój. Jedną jaskółkę wiosny nie czyni. Białostocka Jesień Literacka zakończona. Choć głowa pełna pomysłów, w szufladach białostockich twórców — jak widać — pułstawa, a nowych twarzy jak na lekarstwo. Do Wiosny Literackiej nie tak daleko. Może wówczas wejdą jakieś pierwiosniki, a Muza Kalope, może Erato, będą łaskawsze dla młodych.

JOTEM

PZU ubezpieczy od... plajty

Wiele instytucji, organizacji i osób zamierza rozpocząć lub rozwinąć na szerszą niż dotąd skalę działalności gospodarczej. Hamulec jest jednak obawa przed ryzykiem, przed „utopieniem” własnych lub też i bankowych pieniędzy w przedsięwzięciu, które może się nie udać. Czy nasi menedżerowie, tak jak jest w innych krajach, będą mieli szansę ubezpieczyć się przed plajtą? — postaramy się jak najszybciej stworzyć warunki do choćby częściowej ochrony finansowej działalności gospodarczych — powiedział prezes PZU Anatol Adamski. Już teraz firma lub osoba fizyczna może się ubezpieczyć przed ryzykiem związanym np. z podejmowaną inwestycją. Zgodnie z ustawą ubezpieczeniową musimy bowiem podać się niemal każdego ubezpieczeniowego życia sobie klient, natomiast nie jest ono zawarte w dotychczas obowiązującym systemie ubezpieczeń.

W przyszłym roku zostanie wdrożona zasada ubezpieczania się od działalności innowacyjnej, a więc od ryzyka związanego z

opracowywaniem i wdrażaniem nowego wyrobu. W razie niepowodzenia produktu na rynku, nasz zakład, w ramach określonych umów, będzie wypłacał klientowi — przedsiębiorstwu — odpowiednie odszkodowanie. Chcemy również umożliwić producentom ubezpieczenie się od konsekwencji finansowych, których przyczyną są wady ukryte materiałów z jakich wykonano wyrob.

Od przyszłego roku osoby budujące domki jednorodzinne będą mogły, zaciągając pożyczkę, ubezpieczyć ją. Jeśli zdarzy się, że kredytobiorca umrze przed końcem spłaty długu, to jego zobowiązanie finansowe przejmie na siebie PZU; pożyczka nie obciążi więc rodziny lub żyrentów. Klient będzie mógł liczyć na pomoc PZU również wtedy, jeśli utraci zdolność do pracy, zostanie mu przyznana I lub II grupa inwalidzka i nie będzie mógł zarobić na spłatę kredytu. Rozważamy także możliwość ubezpieczania kredytów bankowych zaciągniętych przez rzemieślników. (P)

Jeszcze do końca tego roku na rynek krajowy trafi 20 tys. tak modnych ostatnio tzw. dzinsów wapiowanych — oficjalnie określanych jako dzinsy z efektem fantazyjnym. Producentem tych poszukiwanych spodni są Zakłady Przemysłu Odeśzowego „Odra” w Szczecinie, które przy współpracy z tutejszymi Zakładami Pralniczymi wprowadziły ten wyrob na rynek. Stowem, to co „Odra” uszyje jest fachowo odbarwiane w Szczecińskich Zakładach Pralniczych. Wapnowane spodnie z „Odry” mogą śmiało konkurować pod względem jakości jak i ceny z wyrobami rodzimymi, prywatnymi producentów.

NA ZDJĘCIU: kontroler jakości Krystyna Skulowska i kierownik Kombinatu Pralniczego Kazimierz Konieczka oceniają jakość efekt odbarwiania spodni.

CAF. J. Undro

ZAMBROWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO W ZAMBROWIE

Al. Wojska Polskiego 27

ZATRUDNIĄ NATCZYNIAST

1. Inżyniera włókiennika o specjalności budowa maszyn włókienniczych lub taktowno na stanowisku Kierownika Oddziału Przygotowawczego Wydziału Tkactwa.

Od kandydata wymagamy minimum 5 lat stażu pracy na stanowisku samodzielnym lub kierowniczym.

Zapewniamy mieszkanie rodzinne w budynku zakładowym.

Zatrudnimy również absolwentów Politechniki o specjalnościach włókienniczych – przedziałnictwo, taktowno, mechaników o specjalnościach budowa maszyn, elektronika przemysłowa i inżynieria sanitarna.

Wszelkich informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego.

k 4960-0

BURSA SZKOLNA NR 1 w ZAMBROWIE ogłasza PRZETARG NIEOGRAZONY na sprzedaż:

– samochodu „Nysa”, rok produkcji 1977,
– cena wywoławcza 250.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 26 listopada 1987 r. o godz. 10 w Bursie Szkolnej Nr 1 w Zambrowie przy ul. Obwodowej 2.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Bursy w dniu przetargu do godz. 9.30. Pojazd można oglądać codziennie na placu Bursy Szkolnej Nr 1 w Zambrowie.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu – II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4949-1

Rejon Energetyczny Łomża informuje Odbiorców o planowych przerwach w dostawie prądu w mieście ŁOMŻA przy ul. Zdrojowej, Kierownicy od ul. Zdrojowej, Sikorskiego od stacji transform. ul. Zdrojowej w dniach 12 i 13 listopada w godz. 8-16. Budynki nr 10-25 przy ul. Zdrojowej mogą pozostać bez napięcia ciągle przez dwa dni.

K 4806-1

4 listopada 1987 r. zmarł długoletni, wzorowy pracownik budownictwa i naszego przedsiębiorstwa

Edward Średziński

był wyróżniony m.in. srebrną odznaką „Zasłużony Białostoczanin”.
Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:
dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i załoga Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych.

K 5012-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia

koleżance Czesławie

Siedleckiej

z powodu śmierci

MEŻA

składają:
dyrekcja, Związek Zawodowy, POP oraz koleżanki i koledzy Białostockich Zakładów Garbarskich w Białymstoku

K 5015-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Małgorzacie

Paskowskiej

z powodu śmierci

OJCA

składają:
koleżanki i koledzy z Białostockiej Organizacji Związku Młodzieży Wiejskiej.

K 5011-1

Wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia

lek. med. Walentemu

Jabłońskiemu

z powodu zgonu

MATKI

składają:
pracownicy Terenowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku.

K 5013-1

Wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia

Kol. Józefowi

Osmólskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy, POP i współpracownicy WPEC.

K 5005-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Waldemarowi

Krukowskiemu

z powodu zgonu

OJCA

składają:
współpracownicy z Wydziału RUSW w Białymstoku.

K 4900-1

P.Z. SCANPRODUCT ZAKŁAD PRODUKCJI KONCENTRATÓW PASZOWYCH ANTONIEW gm. Nowa Sucho k.Sochaczew

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

pelen asortyment koncentratów oraz pasz pełnoporcjowych do drobiu.

Blizszych informacji udzielamy pod nr telefonów:

– Warszawa 39-07-26 (w godz. 10-14)

– Sochaczew 23-854 (w godz. 8-15).

K 4432-0

ZAKŁAD ENERGETYCZNY ul. Elektryczna 13 w BIAŁYMSTOKU

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

części zamienne do samochodów:

♦ Warszawa 204, Star 66, TV-51, Gaz 51, Muscel ♦

Szczegółowych informacji udzieli Wydział Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej, tel. 337-31, wew. 183, Pani Wasilik.

k 5004-1

usługi

TELENAPRAWA, 412-328, Drodowski, g 4788-0

TELENAPRAWA, 234-13, Zamałtyś, g 4833-0

TELENAPRAWA – tel. 254-92, Turczewski, g 4857-0

NAPRAWA maszyn szycich, U-palna 34, tel. 240-75, Borowski, g 4708-0

CZYSZCZENIE dywanów, tapisek, Kafański, 415-429, g 4885-0

WYKONANIE boazerii, stolarki, strop z materiałów powierzchniowych ewentualnie własnych z montażem, Czemiel, Wschodnia 47, g 4894-1

BIEŻNIKOWANIE opon: „Piata”, „Maucha”, „Wartburga”, „Zaporożca”, „Warszawa”, „Tarpiana”, „Syrany”, „Wolga”, „Romikiewicz”, „Białystok”, „Zwierzyńca” g 4880-1

AUTO-alarmy, Automobilklub Podlaski, Gedymina 21, wtorek 10-18, g 4917-0

praca

PILNIE potrzebna pomoc do 2 dzieł na stałe lub dochodząca (warunki bardzo dobre), Tel. 753-253, g 4880-1

PRZYJME pracownika i ucznia, Zakład Mechaniki Pojazdowej, Al. 1000-lecia PP 17, Białystok tel. 753-403, g 4885-1

EMERYTA zatrudnia, Cementowa, g 4822-1

roźne

TELEWIZOR kolorowy – sprzedam, tel. 412-424 (po 15), g 4813-1

TELEWIZOR kolorowy (używany) – sprzedam, tel. 417-953, g 4887-1

MAGNETOWID „Otkaz” kasety – sprzedam, 412-302 (po 15), g 4843-1

ENCYKLOPEDIA Wielka SWIRK, tom. – sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „4859”, g 4859-1

NOWE biurko – sprzedam, Tel. 510-051, g 4880-1

DUŻA przyczepa campingowa (do działalności usługowej) oraz gry zręcznościowe – sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „4882”, g 4819-1

DOM murowany, budynek gospodarczy – sprzedam. Łapy Osse, tel. 34-51, g 4897-1

PILARKA 3 kw, oś, koła – sprzedam, Białystok, 375-29, g 4819-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. Krystynie

i Anatolowi Czabanom

z powodu śmierci

MATKI I TESCIOWEJ

składają:
współpracownicy UMIG w Supraślu,

K 5009-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Józefowi

Osmólskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy, POP i współpracownicy WPEC.

K 5005-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Krystynie Grzybskiej

z powodu śmierci

OJCA

składają:
dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Gołdapi.

K 5011-1

URZĄD MIASTA I GMINY w ZAMBROWIE

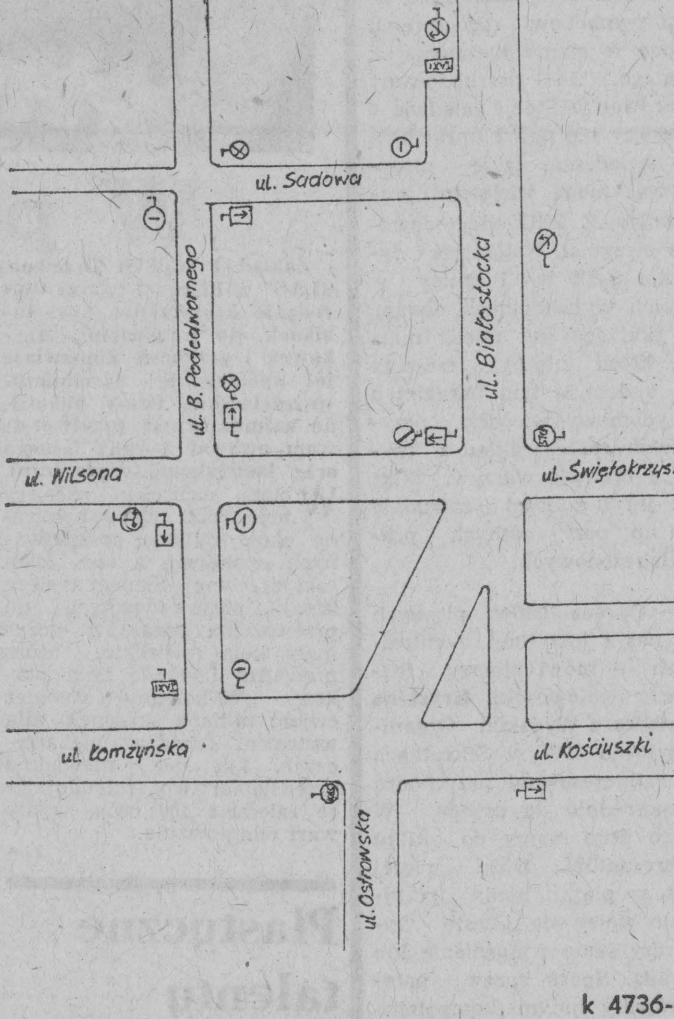
informuje, że

z dniem 15 listopada 1987 r.

zostanie wprowadzona zmiana oznakowania i organizacji ruchu kołowego na ul. B. Podedwornego, ul. Sadowej i Pl. Gen. Sikorskiego.

Zmiana podyktowana jest potrzebą uporządkowania ruchu w związku z przeniesieniem dworca autobusowego PKS oraz względami bezpieczeństwa.

Do zapoznania się z wprowadzonymi zmianami służy umieszczony poniżej schemat.



k 4736-0

PIŁę taśmowa – sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „4889”, g 4889-1

KOMBAJN „Bizon Z 56” super – sprzedam. Włocławek, Staszewski, Kol. 18-205 Krypton 125, wół, białostockie, g 4891-1

SPRZEDAM T-25, Słnizany 1, 18-124 Słdra, g 4841-1

KUPIĘ prety metalowe – kwadratowe 14x14 oraz dużą butlę gazową, Białystok, Odleża 34, g 4891-1

KUPIĘ drewno: sosna, jesion (na piły), Włocławek, Staszewski, Kol. 18-205 Krypton 125, wół, białostockie, g 4891-1

15 szt. owiec z jagniętami rasy długowłosej, użytkowej – sprzedam, Antoni Bajewski, Słobce, 17-333 Tymlanka, g 4888-1

Rejon Energetyczny Białystok przepasa odbiorców energii elektrycznej za przerwę w dostawie, które wystąpią:

– dnia 1987.11.13 w godz. 8-15, Korycińska, Oleśnicka, Klonowa, Miodowa, Sikorskiego, Przygodna, Wroble, Szczyła

– dnia 1987.11.13 w godz. 17-19, Łazurowa, Róży-Wiatrowski, Długosza, Gwiazdowska, Orlowska, g 4891-1

– w dniach 1987.11.12-11.13 w godz. 7-15, Mickiewicza, Prusa, Urocz, Kosielska, Kwiatowa, Zaułek Bracki, Bracka, Romantyczna, Zwicki i Wigury

– dnia 1987.11.13 w godz. 8-11, Waszkiewicza, do Wybiekiego, Cicha, Sokółskiego, Armii Ludowej, Jędrzejowska

– dnia 1987.11.13 w godz. 11-14 Antoniewiczowa, Wankowicza, Gorkiego, Zół, Głogowska, g 4891-1

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14 Łagodna 1, 2, 3, 4, Jasiłowska, Jasiłowska, Jasiłowska, Cisowa, Leszczyńska, Orzechowa, Szosa Północno-Obwodowa

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14, Łazurowa, Róży-Wiatrowski, Długosza, Gwiazdowska, Orlowska, g 4891-1

– w dniach 1987.11.12-11.13 w godz. 7-15, Mickiewicza, Prusa, Urocz, Kosielska, Kwiatowa, Zaułek Bracki, Bracka, Romantyczna, Zwicki i Wigury

– dnia 1987.11.13 w godz. 11-14 Antoniewiczowa, Wankowicza, Gorkiego, Zół, Głogowska, g 4891-1

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14 Łagodna 1, 2, 3, 4, Jasiłowska, Jasiłowska, Jasiłowska, Cisowa, Leszczyńska, Orzechowa, Szosa Północno-Obwodowa

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14, Łazurowa, Róży-Wiatrowski, Długosza, Gwiazdowska, Orlowska, g 4891-1

– w dniach 1987.11.12-11.13 w godz. 7-15, Mickiewicza, Prusa, Urocz, Kosielska, Kwiatowa, Zaułek Bracki, Bracka, Romantyczna, Zwicki i Wigury

– dnia 1987.11.13 w godz. 11-14 Antoniewiczowa, Wankowicza, Gorkiego, Zół, Głogowska, g 4891-1

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14 Łagodna 1, 2, 3, 4, Jasiłowska, Jasiłowska, Jasiłowska, Cisowa, Leszczyńska, Orzechowa, Szosa Północno-Obwodowa

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14, Łazurowa, Róży-Wiatrowski, Długosza, Gwiazdowska, Orlowska, g 4891-1

– w dniach 1987.11.12-11.13 w godz. 7-15, Mickiewicza, Prusa, Urocz, Kosielska, Kwiatowa, Zaułek Bracki, Bracka, Romantyczna, Zwicki i Wigury

– dnia 1987.11.13 w godz. 11-14 Antoniewiczowa, Wankowicza, Gorkiego, Zół, Głogowska, g 4891-1

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14 Łagodna 1, 2, 3, 4, Jasiłowska, Jasiłowska, Jasiłowska, Cisowa, Leszczyńska, Orzechowa, Szosa Północno-Obwodowa

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14, Łazurowa, Róży-Wiatrowski, Długosza, Gwiazdowska, Orlowska, g 4891-1

– w dniach 1987.11.12-11.13 w godz. 7-15, Mickiewicza, Prusa, Urocz, Kosielska, Kwiatowa, Zaułek Bracki, Bracka, Romantyczna, Zwicki i Wigury

– dnia 1987.11.13 w godz. 11-14 Antoniewiczowa, Wankowicza, Gorkiego, Zół, Głogowska, g 4891-1

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14 Łagodna 1, 2, 3, 4, Jasiłowska, Jasiłowska, Jasiłowska, Cisowa, Leszczyńska, Orzechowa, Szosa Północno-Obwodowa

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14, Łazurowa, Róży-Wiatrowski, Długosza, Gwiazdowska, Orlowska, g 4891-1

– w dniach 1987.11.12-11.13 w godz. 7-15, Mickiewicza, Prusa, Urocz, Kosielska, Kwiatowa, Zaułek Bracki, Bracka, Romantyczna, Zwicki i Wigury

– dnia 1987.11.13 w godz. 11-14 Antoniewiczowa, Wankowicza, Gorkiego, Zół, Głogowska, g 4891-1

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14 Łagodna 1, 2, 3, 4, Jasiłowska, Jasiłowska, Jasiłowska, Cisowa, Leszczyńska, Orzechowa, Szosa Północno-Obwodowa

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14, Łazurowa, Róży-Wiatrowski, Długosza, Gwiazdowska, Orlowska, g 4891-1

– w dniach 1987.11.12-11.13 w godz. 7-15, Mickiewicza, Prusa, Urocz, Kosielska, Kwiatowa, Zaułek Bracki, Bracka, Romantyczna, Zwicki i Wigury

– dnia 1987.11.13 w godz. 11-14 Antoniewiczowa, Wankowicza, Gorkiego, Zół, Głogowska, g 4891-1

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14 Łagodna 1, 2, 3, 4, Jasiłowska, Jasiłowska, Jasiłowska, Cisowa, Leszczyńska, Orzechowa, Szosa Północno-Obwodowa

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14, Łazurowa, Róży-Wiatrowski, Długosza, Gwiazdowska, Orlowska, g 4891-1

– w dniach 1987.11.12-11.13 w godz. 7-15, Mickiewicza, Prusa, Urocz, Kosielska, Kwiatowa, Zaułek Bracki, Bracka, Romantyczna, Zwicki i Wigury

– dnia 1987.11.13 w godz. 11-14 Antoniewiczowa, Wankowicza, Gorkiego, Zół, Głogowska, g 4891-1

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14 Łagodna 1, 2, 3, 4, Jasiłowska, Jasiłowska, Jasiłowska, Cisowa, Leszczyńska, Orzechowa, Szosa Północno-Obwodowa

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14, Łazurowa, Róży-Wiatrowski, Długosza, Gwiazdowska, Orlowska, g 4891-1

– w dniach 1987.11.12-11.13 w godz. 7-15, Mickiewicza, Prusa, Urocz, Kosielska, Kwiatowa, Zaułek Bracki, Bracka, Romantyczna, Zwicki i Wigury

– dnia 1987.11.13 w godz. 11-14 Antoniewiczowa, Wankowicza, Gorkiego, Zół, Głogowska, g 4891-1

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14 Łagodna 1, 2, 3, 4, Jasiłowska, Jasiłowska, Jasiłowska, Cisowa, Leszczyńska, Orzechowa, Szosa Północno-Obwodowa

– dnia 1987.11.16 w godz. 11-14, Łazurowa, Róży-Wiatrowski, Długosza, Gwiazdowska, Orlowska, g 4891-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA HYDROTECHNICZNEGO I RUROCIĄGÓW ENERGETYCZNYCH „ENERGOPOL-2” w KRAKOWIE

odznaczone Orderem Sztandaru Pracy II Klasy

zatrudni od zaraz

na bardzo dobrych warunkach finansowych:

– kierownik budowy z uprawnieniami i praktyką w budownictwie mieszkaniowym,

– kierownik budowy obiektu – praca w Tarnowie, Zakopanem, Nowym Sączu, Czerwonym,

– majster budowy – praca w Tarnowie, Zakopanem, Nowym Sączu, Czerwonym, Oświęcimiu,

– inżynier lub technik specj.: bud. ogólne, wiertnik, górnik i elektryk lub energetyk, praca w Krakowie,

– z-ca kierownika oddziału robót ds.: przygotowania produkcji – w Nowym Sączu ekonomicznych – w Czerwonym

– kierownik magazynu bud. w Krakowie

– z-ca kierownika magaz. bud. w Czerwonym

– kierownik stacji paliw w Oświęcimiu, Czerwonym i Dobczycach

– z-ca kierownika działu finansowego, zaopatrzenia i eksploatacji – w Krakowie

– specjalista ds. – zaopatrzenia, kosztorysów, gospodarki materiałowej, administr.-socjal., zatrudnienia i plac, Kadr, analizy kart drog. i sprawozd.

– w Krakowie

– bhp i p.poż., kosztorysowych, ekonomicznych i mechanicznych w Zakopanem

– generalnego wykonawstwa, zaopatrzenia, socjalnych i rachuby w Czerwonym

– księgowy –

Różne oblicza skarg

Część listów dotyczących np. niewłaściwej pracy instytucji adresowanych jest bezpośrednio do Warszawy. Na ogół trafiają one później do miejsca, z którego wyszły bądź też do władz wojewódzkich. Tak było m.in. ze skargą jednego z mieszkańców Sejn na nieprawidłowości w placówkach oświatowych.

Postawione zarzuty odnosiły się między innymi do kumoterstwa przyznawania nagród dla nauczycieli, przydzielania tzw. godzin ponadwymiarowych dla osób „zaufanych” i odchodzących na emeryturę, oraz fałszowania dokumentów z akt osobowych. Informowano także o istnieniu wśród nauczycieli klik i niezdrowej atmosfery.

Do Sejn pojechali pracownicy z Kuratorium Oświaty i Wychowania UW. Kontrola ujawniła wiele zaniedbań, m.in. manipulowanie przez inspektora oświaty i wychowania nagrodą specjalną ministra. Sprzeczną z obowiązującymi przepisami były niektóre posunięcia kadrowe. Wykazano także brak nadzoru nad pracą ogólną pracy pozaszkolnej przez inspektora oświaty i wychowania Krysztynę A., która tam pracowała bez wymaganego zezwolenia na dodatkowe zatrudnienie. Z funduszu socjalnego przyznawano i wypłacano bezwzględnie zapomogi na remonty mieszkań, a w Szkole Podstawowej w Podkumach wykryto nieprawidłowe gospodarowanie posiadanym sprzętem. Nie dołączono się jednego radioodbiornika oraz gramofonu. Nie potwierdzili się natomiast zarzuty o przyznawaniu kredytów bankowych młodym i nie posiadającym wymaganych kwalifikacji nauczycielom. Panią inspektora ukarano nagana. Wcześniej wnioskowano nawet o odwołanie jej z zajmowanego stanowiska. Skar-

ga i wynikające z niej następstwa oraz zmiany pozwoliły na wyeliminowanie nie dozwolonych praktyk i sobiepaństwa.

Podobnie było w Prostkach, gdzie gminny inspektor oświaty i wychowania Henryka K. sprzedał bez uzgodnienia z Radą Pedagogiczną miejscowej szkoły podstawowej 12 namiotów i 15 materacy. Sprzedaż ta nie została odpowiednio udokumentowana. Sprzęt ten kupili znajomi pani inspektora, a można było go przekazać, któregoś z szkół. W konsekwencji pani inspektor musiała się pożegnać z dotychczasową posadą.

W pokoju nr 12 UW, gdzie przyjmowano są interesanci, teżkić pełniącej od ludzkich problemów. Nie zawsze jednak wyglądały one tak, jak przedstawiały je sami zainteresowani. Przykładem może być list do Ministerstwa Sprawiedliwości od mieszkanki Mikolajek.

„Mam mój w czasie pracy uległ wypadkowi. Jest inwalidą II grupy, leżał w szpitalu. Dotychczas nie otrzymałem odszkodowania. Gdzie ta sprawiedliwość? Czy mają prawo potrącać z renty za mieszkanie. Mam troje dzieci. Nie mam ani mleka, ani ziemniaków. Wszystko muszę kupić, aby żywić pięć osób”. Olsztynskie Przedsiębiorstwo Hodowli Roślin

i Nasiennictwa wyjaśniło, iż ma nadawczy listu — był pracownik SHR w Pisanicy — uległ wypadkowi w godzinach pracy, ale nie w związku z pracą. W dniu, kiedy to się stało spóźnił się do pracy około 2 godziny. Później opuścił samowolnie stanowisko pracy. Milicjnie dochodzenie wykazało, że uległ wypadkowi drogowemu będąc w stanie nietrzeźwym. Dlatego, że poszkodowany pracował w Stacji zaledwie 6 miesięcy nie nabył uprawnień do świadczeń, jakie otrzymywać mogą wieloletni pracownicy. Z PZU odszkodowanie otrzymał. Natomiast dyrektor SHR w Pisanicy w swoich wyjaśnieniach dodaje, że skarżącą jest młoda matka, która niezbyt troszczy się o dom, a tym bardziej o przydomowy ogródek przydzielony przez zakład z myślą o uprawie warzyw. Nikt też jej nie broni zatrudnić się np. przy różnych pracach sezonowych.

— Oprócz listów pisanych do nas i instytucji centralnych — mówi starszy inspektor wojewódzki, Krystyna Szylejko z Wydziału Organizacyjnego UW w Suwałkach — zainteresowani przychodzą bezpośrednio do urzędu. W ciągu dnia mamy po kilku interesantów. Dużo więcej jest w piątki, kiedy przyjmuje wojewoda. Często wystarczą samo wyjaśnienie lub porada. Sporą spraw przekazujemy innym kompetentnym i branżowym wydziałom. Gdyby nie problemy mieszkaniowe i zaopatrzeniowe przychodzących byłoby o wiele mniej. Sprawdzona forma uzyskiwania sygnałów od ludności są cykliczne dyżury przedstawicieli władz województwa bezpośrednio w terenie. W pierwszym półroczu br. było sześć takich wizyt, a w drugim dwie: w Wieliczkach i Filipowie. Najbliższy listopadowy dyżur planowany jest w Rybnie. Oprócz tego interesantów przyjmują u siebie naczelnicy poszczególnych miast i gmin. Często odbywa się to przy okazji samorządowych zebrań.

Zdarza się, że skargi i wnioski są niesłuszne, bądź też nie są adresowane tam, gdzie potrzeba. Wszystkimi jednak musimy się zająć i każdą sprawę odpowiednio ukierunkować. Na przykład w czasie ostatniego dyżuru w Filipowie zgłoszono wniosek o podzielenie jednego sekcji na dwa, bo tak chcą za interesowani mieszkańcy. Ale nikt nawet sekretarz czy wojewoda tego nie uczyni. Leży to w kompetencji Gminnej Rady Narodowej...

Zdarza się, że skargi i wnioski są niesłuszne, bądź też nie są adresowane tam, gdzie potrzeba. Wszystkimi jednak musimy się zająć i każdą sprawę odpowiednio ukierunkować. Na przykład w czasie ostatniego dyżuru w Filipowie zgłoszono wniosek o podzielenie jednego sekcji na dwa, bo tak chcą za interesowani mieszkańcy. Ale nikt nawet sekretarz czy wojewoda tego nie uczyni. Leży to w kompetencji Gminnej Rady Narodowej...

Zdarza się, że skargi i wnioski są niesłuszne, bądź też nie są adresowane tam, gdzie potrzeba. Wszystkimi jednak musimy się zająć i każdą sprawę odpowiednio ukierunkować. Na przykład w czasie ostatniego dyżuru w Filipowie zgłoszono wniosek o podzielenie jednego sekcji na dwa, bo tak chcą za interesowani mieszkańcy. Ale nikt nawet sekretarz czy wojewoda tego nie uczyni. Leży to w kompetencji Gminnej Rady Narodowej...

Zdarza się, że skargi i wnioski są niesłuszne, bądź też nie są adresowane tam, gdzie potrzeba. Wszystkimi jednak musimy się zająć i każdą sprawę odpowiednio ukierunkować. Na przykład w czasie ostatniego dyżuru w Filipowie zgłoszono wniosek o podzielenie jednego sekcji na dwa, bo tak chcą za interesowani mieszkańcy. Ale nikt nawet sekretarz czy wojewoda tego nie uczyni. Leży to w kompetencji Gminnej Rady Narodowej...

Zdarza się, że skargi i wnioski są niesłuszne, bądź też nie są adresowane tam, gdzie potrzeba. Wszystkimi jednak musimy się zająć i każdą sprawę odpowiednio ukierunkować. Na przykład w czasie ostatniego dyżuru w Filipowie zgłoszono wniosek o podzielenie jednego sekcji na dwa, bo tak chcą za interesowani mieszkańcy. Ale nikt nawet sekretarz czy wojewoda tego nie uczyni. Leży to w kompetencji Gminnej Rady Narodowej...

Zdarza się, że skargi i wnioski są niesłuszne, bądź też nie są adresowane tam, gdzie potrzeba. Wszystkimi jednak musimy się zająć i każdą sprawę odpowiednio ukierunkować. Na przykład w czasie ostatniego dyżuru w Filipowie zgłoszono wniosek o podzielenie jednego sekcji na dwa, bo tak chcą za interesowani mieszkańcy. Ale nikt nawet sekretarz czy wojewoda tego nie uczyni. Leży to w kompetencji Gminnej Rady Narodowej...

Zdarza się, że skargi i wnioski są niesłuszne, bądź też nie są adresowane tam, gdzie potrzeba. Wszystkimi jednak musimy się zająć i każdą sprawę odpowiednio ukierunkować. Na przykład w czasie ostatniego dyżuru w Filipowie zgłoszono wniosek o podzielenie jednego sekcji na dwa, bo tak chcą za interesowani mieszkańcy. Ale nikt nawet sekretarz czy wojewoda tego nie uczyni. Leży to w kompetencji Gminnej Rady Narodowej...

Zdarza się, że skargi i wnioski są niesłuszne, bądź też nie są adresowane tam, gdzie potrzeba. Wszystkimi jednak musimy się zająć i każdą sprawę odpowiednio ukierunkować. Na przykład w czasie ostatniego dyżuru w Filipowie zgłoszono wniosek o podzielenie jednego sekcji na dwa, bo tak chcą za interesowani mieszkańcy. Ale nikt nawet sekretarz czy wojewoda tego nie uczyni. Leży to w kompetencji Gminnej Rady Narodowej...



W piskim „LESIE”

Zakład Produkcji Drzewnej „LAS” w Pisku wytwarza dwa rodzaje koszyków, w. tu-bianek, do transportu truskawek i grzybów. Zamawiają je spółdzielnie ogrodniczo-pszczelarskie, firmy polonijne zajmujące się przetwórstwem owoców i runa leśnego oraz kontrahenci zagraniczni. W ciągu dziesięciu miesięcy tego roku wyprodukowano około miliona poszukiwanych opakowań z tzw. luszczki drzewnej. Siedem tysięcy koszy przystosowanych do przewożenia bałanów otrzymały kółka łowieckie, które prowadzą hodowlę tych ptaków. Wykonano również ćwierć miliona skrzynek dla wytwórni drożdży piekarniczych. Jak na niewielkie przedsiębiorstwo, zatrudniające zaledwie 100 osób, wynik wart odnotowania.

(je)

Plastyczne talenty

W Klubie-Galerii „Pod Arkadami” w Łomży jeszcze przez dwa dni obejrzyć można wystawę prac plastycznych uczniów miejscowych szkół podstawowych, będącą plonem konkursu „70 lat państwa radzieckiego”. Do jej obejrzenia zachęamy szczególnie dzieci, ale także pedagogów.

Na organizowany przez MDK-DST konkurs wpłynęły aż 974 prace, z których kilkadziesiąt zakwalifikowało na wystawę jury złożone z tomyńskich artystów-plastyków pod przewodnictwem Henryka Osiekiego. Dwie pierwsze nagrody przyznano Marcie Kaszelań i Jakubowi Milewskiemu — dziesięciolatkom ze Szkoły Podstawowej nr 9. Także kolejne nagrody otrzymali uczniowie „dziewiątki”: druga — Grażyna Chojnowska, a trzecia — Wojtek Modzelewski. Wyróżnienia przydały Renacie Wołowicz (SP nr 4), Norbertowi Kowalczykowi (SP nr 9), Edycie Samowiejskiej (SP nr 5) i Edycie Przeszelskiej (SP nr 1).

Specjalną nagrodą jury uhonorowała nauczycielkę plastyki z SP nr 9 panią Jadwigę Mordasiewicz. Prace jej podopiecznych wyróżniały się różnorodnością technik plastycznych i ujęciem tematu. Dominują też one na wystawie.

W październiku tego roku wybrała się do syna, aby złożyć mu życzenia imieninowe, zobaczyć wnuczka. Po wypokkach czasu miała więcej. Przyjechała do Suwałk i z trudem doszła na znajomą uliczkę. Syn wyszedł jej na spotkanie i stanął u wejściowych drzwi.

— Niech mama przyjdzie innego dnia — powiedział. — Przyjechała najbardziej oczekiwanymi gośćmi. Jest pan dyrektor z żoną. Są moi koledzy z pracy. Widzi mama ile samochodów stoi na podwórku. A w domu nie ma mleka, gdzie usiąść. Po co musiała przyjechać?!

Matka chwilę postąpiła. Łzy cisnęły się jej do oczu, ale opanowała się. Odrzuciła głowę w stronę ogródka, w którym na wiosnę sadziła kwiaty. Spojrzała na wille, przy budowie której ciężko pracowała. W jednej chwili wszystko to stało się dla niej tak obce. Poczuła niewymowny żal do syna, którego przy niej już nie było.

Staruszka z niemalym trudem doszła do przystanku komunikacji miejskiej. Dojechała do dworca kolejowego.

Staruszka z niemalym trudem doszła do przystanku komunikacji miejskiej. Dojechała do dworca kolejowego.



Eleonora Sulewska pracuje przy maszynie. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Pochodzą z jednej z podsuwańskich wsi. W życiu nie mieli wygód. Ojciec mało interesował los dorastających dzieci. Matka wychowywała je sama, posyłała do szkół. Jak każda nie przeżyła wielu nocy, gdy któreś z dzieci zachorowało. Pomagała jak tylko mogła dzieciom gdy się uczyli, studiowali, zakładały własne rodziny. Nie szczędziła sił, nie żałowała zdrowia.

Była dla dzieci niezapłatą, jako dobry doradca i bardzo pożądaną gość. Najczęściej odwiedzała syna mieszkającego w Suwałkach — do niego było najbliższe.

Z biegiem lat postarzała się. Ubyło jej sił i zdrowia. Bezpośrednio odeszły te lata, gdy mogła ciężko pracować na własnym gospodarstwie i jeszcze pomóc synowi przy budowie domu.

W październiku tego roku wybrała się do syna, aby złożyć mu życzenia imieninowe, zobaczyć wnuczka. Po wypokkach czasu miała więcej. Przyjechała do Suwałk i z trudem doszła na znajomą uliczkę. Syn wyszedł jej na spotkanie i stanął u wejściowych drzwi.

— Niech mama przyjdzie innego dnia — powiedział. — Przyjechała najbardziej oczekiwanymi gośćmi. Jest pan dyrektor z żoną. Są moi koledzy z pracy. Widzi mama ile samochodów stoi na podwórku. A w domu nie ma mleka, gdzie usiąść. Po co musiała przyjechać?!

Matka chwilę postąpiła. Łzy cisnęły się jej do oczu, ale opanowała się. Odrzuciła głowę w stronę ogródka, w którym na wiosnę sadziła kwiaty. Spojrzała na wille, przy budowie której ciężko pracowała. W jednej chwili wszystko to stało się dla niej tak obce. Poczuła niewymowny żal do syna, którego przy niej już nie było.

Staruszka z niemalym trudem doszła do przystanku komunikacji miejskiej. Dojechała do dworca kolejowego.

Staruszka z niemalym trudem doszła do przystanku komunikacji miejskiej. Dojechała do dworca kolejowego.

Jubileusz Rewolucji

W Szkole Podstawowej nr 1 im. gen. K. Świerczewskiego w Grajewie odbyła się uroczysta wieczorna, poświęcona 70. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W uroczystości uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz, kombatanckie, weterani walki i pracy — członkowie ZBoWiD i Związku Inwalidów Wojennych. Przewodniczący ZMG TPPR wręczył grono uczniów „czwórki” legitymacje TPPR.

W części artystycznej młodzież wystąpiła z montażem poetycko-muzycznym. Wieczornice przygotowali nauczyciele: Irena Fiedorowska, Irena Stankiewicz, Elżbieta Jerulank i Maria Kulikowska. (mar)

W Jurkowie i Sajenku

Złodzieje i rozbójnicy
3 bm. ok. godz. 22 w Jurkowie (gm. Kruklanki) trzech nieznanymi osobami jadących samochodem osobowym „Skoda”, „zrobili” dobry uczynek i podwieźli do miejsca zamieszkania małżonków O. Po przybyciu na miejsce wypłacili na małżeństwie opłatę za przejazd w wysokości 1000 złotych. Ta kwota okazała się zbyt mała i po pobiciu Eugeniusza O., zabrali z jego mieszkania magnetofon „Grundig”.

Rzeka mleka na jezdni...
4 bm. o godz. 9, na trasie Augustów—Lipsk, około miejscowości Sajenka, na skutek niedostosowania predkości jazdy do istniejących warunków drogowych, na zakręcie wywróciła się na bok cysterna z mlekiem. W wyniku wywrócenia nastąpił wyciek mleka — ok. 3600 litrów. Ponadto uszkodzeniu uległ samochód. Wysokość szkody szacuje się na 300 tys. złotych. (y)

Gdy wychodziła z autobusu

nogi się pod nią ugnyły.

Po południu była na miejscu w domu. Za oknami szybko zapadł jesienny zmierzch. W nocy śnił się jej wnuć, jak wyciąga do niej swe male pulchniętkie rączki i śmieje się. Przypomniała więc mocno dziecko do siebie. Ono również przysłużyło się do niej. Jak zawsze przy powitaniu.

Sąsiedzi zauważyli, że staruszka nie opuszcza domu. Przesiaduje samotnie przy oknie i długo wypatrza na wiejską ulicę. Jakby na kogoś czekała. Wciąż ukradkiem wyciera gorzkie łzy. W czym zarzyna? Dlaczego w domu tak cicho i smutno? Dlaczego teraz nikomu nie jest potrzebna?

Postanowiła, że do syna do Suwałk nigdy nie pojeździe. Jakż on niewdzięcznik! Czula żal, ale jednocześnie za czymś tęskniła, czegoś nie mogła przeboleć. Umierało w niej serce. (cis)

Komunikat MO

22 maja br. ok. godz. 16.20 na trasie Kolno—Czerwone wydarzył się wypadek drogowy, w wyniku którego śmierć poniosła kobieta jadąca wozem konnym, w który uderzył „Polonez”. Wszystkie osoby będące świadkami wypadku, proszone są o skontaktowanie się osobiste z Wydziałem Śledczym WUSW w Łomży ul. Wojska Polskiego 9, pokój 132 lub telefonicznie pod nr 52-21 wew. 156. (jtb)

Litewski artysta, w galerii „N”

Najnowszą propozycją galerii „N” przy ul. Noniewiczowej w Suwałkach jest wystawa grafiki litewskiego artysty Antanasa Kmieliauskasa, absolwenta Instytutu Sztuk Pięknych w Wilnie. Jego zainteresowania dotyczą jednak nie tylko prezentowanej dziedziny, lecz również rzeźby, malarstwa i fresków. Jedne z najbardziej znanych fresków znajdują się w sali posiedzeń senatu i katedry Uniwersytetu Wileńskiego. Tworząc artysta sam znajduje się w wyobraźni podkładu na ścianie, przygotowuje wapno, piasek, farby.

Eksperymentator. Niezadowolony z istniejących technik A. Kmieliauskas od 1964 r. przez trzy lata prowadził próby z zastosowaniem do rytowania twardych płyt tekstolitowych nowego materiału. Wykorzystując bogatą fakturę płyty nanosił na powierzchnię farby. Powstają kompozycje, zawierające obok rysunku i reliefu kolorystykę.

Grafiki przedstawiające architekturę Wilna mają swoisty charakter. Zabytki nie są uszeregowane według normal-

Tow. IRENE SIENKOWSKIEJ
wyraży żalu i współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają:
Sekretariat KW PZPR w Suwałkach
Komitet Miejski i Komitet Gminny PZPR w Augustowie

SPORT

W półfinał MP Coraz mniejsze grono liderów

Półfinał szachowych mistrzostw Polski kobiet rozgrywany codziennie od godz. 14 w ośrodku wczasowym PRITV w Goldapi osiąga półmetek. Jego uczestniczki mają poza sobą pięć spośród zaplanowanych 11 rund. Rywalizacja nadal jest zaciekła i chociaż grono liderów znacznie się zmniejszyło, to jednak trudno powiedzieć, które z szachistek należą do faworytek.

W grupie „A” prowadzą: Ewa Kaczmarek (Lech Poznań), Edyta Brustman — Gawarecka (Legion Warszawa), Izabela Łaszczyńska (Stilon Gorzów Wlkp.) i Bożena Rzezycka (Avia Świdnik) — po 4 pkt. O 0.5 pkt. ustępują im Elżbieta Sosnowska (Nadwiżanka Pultusk) i Katarzyna Bukowska (Zagłębie Konin). Dorobek szachistek suwalskich: Hanka jest następujący: Kamila Klimaszewska — 3 pkt., Barbara Krysztopa — 2 pkt. i Iwona Radziejewa — 1 pkt.

W grupie „B” liderują: Lidia Krzyżanowska (Czarni Rzeszów) i Krystyna Dabrowska (Legion Warszawa) — po 4 pkt. przed Beą Ziętek (Stilon Gorzów Wlkp.), Anną Lisowską (Hutnik Warszawa) i Barbarą Graczyk-Gibiec (Korona Kraków) — po 3.5 pkt. Do tej czwórki mogą jeszcze dołączyć Barbara Kaczorowska (AZS UW Warszawa), Agnieszka Fornal, Dominika Tust (Piast Sieńradz) i Katarzyna Lewandowska (Kolejarz Katowice), które odłożyły swe partie.

Alicja Zawadzka (Jagiellonia) ma 3 pkt.

W Gdyni rozpoczął się zaś podobny turniej męski. W jednej z grup po dwóch rundach, prowadzi Ignacy Nowak (Pomorze Poznań) i Roman Hass (Legion Warszawa) — po 2 pkt. Leszek Ostrowski (Hanka) uzyskał dotychczas 1 pkt. (dk)

Godzinne bieganie w tandemie

Po raz pierwszy rozegrany został na bieżni stadionu Olimpij w Poznaniu godzinny bieg parami. Zwyciężył duet z ZSRR, Kondratienko — Czurykow. W ciągu godziny przebiegli oni 18 kilometrów i 540 metrów. Na trzecim miejscu uplasowali się Jan Lemaniewicz (TKKF Victoria „Polam” Wilkasy) z Bogdanem Arendtem (Gliżycko). Wspólnie przebiegli oni 17 kilometrów i 93 metry.

Następnego dnia Jan Lemaniewicz wystartował w Toruniu w III biegu godzinnym tym razem już indywidualnie. Wygrał Jarosław Lewandowski (Zjednoczenie Bydgoszcz), który uzyskał 17 kilometrów i 694 metry. Trzecim był J. Lemaniewicz — 17.010. Na piątym pozycji uplasował się Arendt — 16.870 m. (iet)

Dobre walki pięściarza Mazura

W Toruniu odbył się kolejny turniej mistrzostw województwa Mazowieckiego. Startowali w nim reprezentanci czterech okręgów: Olsztyn, Ciechanów — szkolny, przed Toruniem — 13, Łodzią — 12 i Słupskiem — 8 pkt.

W drużynie biłostockiej walczyło kilku zawodników Mazura. Pierwsze miejsca zajęli: Sokoł w wadze 48 kg, Lenda w wadze 60 kg i Kosiorok w wadze 71 kg. (dk)

Młodzież „piątki” — najlepsza

Udana impreza były zorganizowane ostatnio mistrzostwa miasta łomżyńskiego szkół podstawowych. Wzięło udział 150 uczniów z 15 szkół. Wśród nich byli: 1. Mazur II, 2. Wissa, 3. Sparta, 4. Sokoł, 5. Komunalni, 6. Słomkowi, 7. Ruch, 8. Unia, 9. Ziemowit, 10. Czarni.

WYNIKI: dziewczęta — 1. Renata Mocarska, 2. Wioletta Dzierżowska (obie SP 5), 3. Joanna Pruszyńska (SP 1), chłopcy — 1. Maciej Dobrowolski, 2. Sławomir Gacki, 3. Jarosław Stefanow (wszyscy SP 9). (dk)

KLASA „A”

Grupa łomżyńska: Sokoł Sokół, 1. Mazur II, 2. Wissa, 3. Sparta, 4. Sokoł, 5. Komunalni, 6. Słomkowi, 7. Ruch, 8. Unia, 9. Ziemowit, 10. Czarni.

TABELA PO RUNDZIE JESIENNEJ			
1. Orzeł	14:4	27:10	
2. Wissa	13:5	31:11	
3. Sparta	12:6	23:22	
4. Sokoł	11:7	16:13	
5. Komunalni	9:4	23:16	
6. Słomkowi	9:9	15:10	
7. Ruch	9:9	18:22	
8. Unia	7:11	8:17	
9. Ziemowit	5:13	15:24	
10. Czarni	1:17	5:23	

Grupa suwalska: Czarni Olecko, 1. Mazur II, 2. Wissa, 3. Sparta, 4. Sokoł, 5. Komunalni, 6. Słomkowi, 7. Ruch, 8. Unia, 9. Ziemowit, 10. Czarni.

1. Mazur II	22:2	43:15
2. Sparta	19:5	39:11
3. Wissa	12:12	31:18
4. Sokoł	12:12	31:18
5. Komunalni	12:12	31:18
6. Słomkowi	12:12	31:18
7. Ruch	12:12	31:18
8. Unia	12:12	31:18
9. Ziemowit	12:12	31:18
10. Czarni	12:12	31:18
11. Pomorzanka	12:12	31:18
12. Pogon	12:12	31:18
13. Polonia	12:12	31:18
14. Pomorzanka	12:12	31:18

Zbiory specjalne łomżyńskiej WBP

„Biblia” z 1716 r. napisana gotykiem, w oryginalnej skórzanej oprawie, „Żywoty świętych pańskich” ojca Prokopa z 1875 r., „Dziela W. Świeksa” — wileńska edycja z 1841 r., „Podręczna Encyklopedia Powszechna” wydana przez Adama Wiślickiego w 1873 r., „Gramatyka języka polskiego” Adama Antoniego Kryńskiego (1907), „Weterynaryjna gospodarka, czyli nauka leczenia zwierząt domowych” autorstwa dr. Haubnera (1900) — to tylko niektóre skarby Działu Zbiorów Specjalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łomży.

WZROK przyciąga równie liczne albumy malarstwa, grafiki, rzeźby, architektury i fotografii. Ogłębienie ich może towarzyszyć — w zależności od upodobań i życzeń — muzyka poważna lub młodzieżowa. Ta specjalna biblioteka posiada w swoich zbiorach tasma i płyty z utworami muzycznymi oraz dobrej jakości sprzęt do ich odtwarzania. Są tu też nagrania lekcji języków obcych, których można się uczyć na miejscu, bądź w domu; wypożyczenie na dwa tygodnie płyt i kaset razem z podręcznikami kosztuje tylko 10 zł.

Najmłodszym oferuje się płyty i tasma z bajkami, przebiegiem i śladami. W Dziale Zbiorów Specjalnych WBP można na miejscu skorzystać z wszelkiego rodzaju słowników i encyklopedii. W domu zaś studiować

MARIA TOCKA

